



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY
w WARSZAWIE

Mazowieckie Obserwatorium
Rynku Pracy

Prognozy gospodarcze dla Polski na lata 2013-2014

Przegląd z komentarzem



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Publikacja przygotowana w ramach projektu badawczego „Mazowieckie Obserwatorium Rynku Pracy III”. Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VI - Priorytet VI – Rynek pracy otwarty dla wszystkich. Działanie 6.1 – Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie. Poddziałanie 6.1.1 – Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

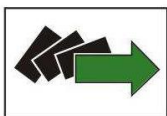
Autor

Aleksander Łaszek

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Warszawa 2013

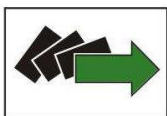
Kopiowanie i rozpowszechnianie może być dokonywane z podaniem źródła.



Streszczenie

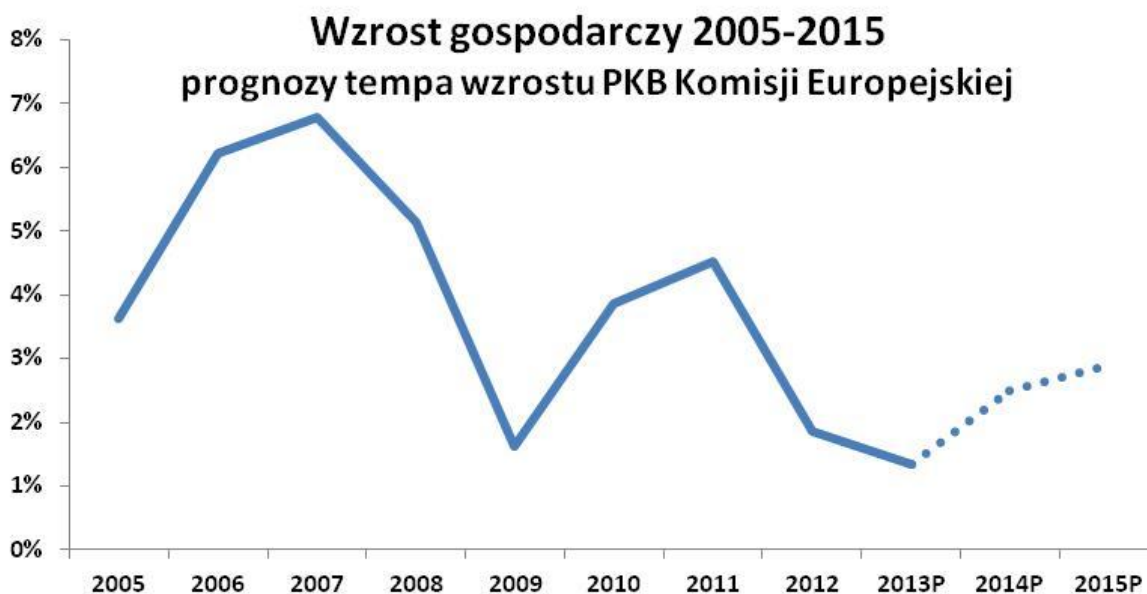
- Po silnym spowolnieniu gospodarczym na przełomie 2012 i 2013 roku, od drugiej połowy bieżącego roku obserwujemy przyspieszenie polskiej gospodarki. W całym 2013 roku Polska gospodarka urosła o ok. 1,5%, co będzie przede wszystkim zasługą eksportu. W 2014 roku ożywienie gospodarcze będzie już dobrze widoczne – najnowsze prognozy mówią o 3% wzroście PKB, przy rosnącym znaczeniu popytu krajowego.
- W 2015 i kolejnych latach można spodziewać się wzrostu na poziomie ok. 3%, odpowiadającemu tempu wzrostu produktu potencjalnego (czyli możliwościom rozwojowym Polski). Szanse na powrót wysokiego tempa wzrostu gospodarczego z czasów boomu (lata 2005-2008) są niewielkie.
- Prognozy z września i października br. przewidywały, że spadek stopy bezrobocia nastąpi dopiero w 2015 roku (rynek pracy zazwyczaj reaguje na poprawę sytuacji gospodarczej z opóźnieniem). Jednak najnowsze dane, wskazujące na szybsze od oczekiwań ożywienie gospodarcze w ostatnich miesiącach br. dają nadzieję, że sytuacja na rynku pracy może zacząć poprawiać się trochę szybciej.
- Pomimo nieznacznego przyspieszenia inflacji w 2014 roku (w stosunku do 2013 roku), jej wysokość pozostanie na relatywnie niskim poziomie ok. 2%.
- W 2014 roku można oczekiwać umocnienia się kursu złotego, do ok. 4 zł za euro na koniec roku (należy jednak pamiętać, że prognozy kursów walutowych są obciążone największym błędem).





Wzrost gospodarczy w 2013 roku

Znając już wyniki za trzy pierwsze kwartały bieżącego roku, można zakładać, że wzrost gospodarczy w całym 2013 roku będzie najniższy od ponad dekady. Co prawda w drugiej połowie roku gospodarka zaczęła rozwijać się szybciej, jednak nawet najbardziej aktualne prognozy z grudnia br. mówią o wzroście na poziomie tylko ok. 1,5%, co będzie najniższym wynikiem od 2002 roku, kiedy Polska gospodarka urosła tylko o 1,4%.



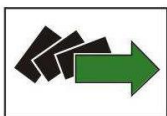
Źródło: Komisja Europejska

Wraz z napływem kolejnych danych, ekonomiści ciągle rewidują swoje prognozy. Jest to dobrze widoczne w 2013 roku. Jeszcze w październiku ankieta Reuters'a przeprowadzona wśród ekonomistów bankowych przewidywała wzrost na poziomie ok. 1,2% PKB¹ (doświadczenie pokazuje, że zazwyczaj lepiej jest polegać na średniej lub medianie prognoz, niż ograniczać się tylko i wyłącznie do prognoz jednej instytucji). Jednak już dwa miesiące później, pod wpływem bardziej optymistycznych danych, mediana prognoz wzrosła już do 1,5%². Ministerstwo Finansów oraz instytucje międzynarodowe, pracujące w innym rytmie, niż ekonomiści w bankach komercyjnych, aktualizują swoje prognozy rządziej – zazwyczaj raz na pół roku. Wynika to często z prozaicznych przyczyn – np. przygotowanie budżetu państwa jest procesem na tyle skomplikowanym

¹ Mediana prognoz 17 ekonomistów bankowych, Reuters.

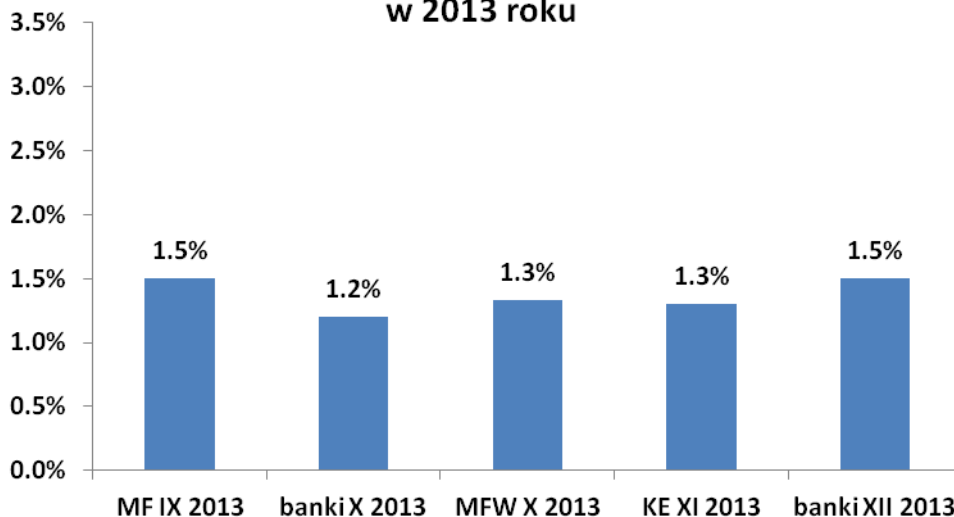
² Mediana prognoz 15 ekonomistów bankowych, Puls Biznesu, Ekonomiści chórem rewidują prognozy do góry, 18 XII 2013.





i czasochłonnym, że minister finansów nie może co miesiąc zmieniać prognoz będących jego podstawą.

Porównanie prognoz wzrostu gospodarczego w 2013 roku



MF IX 2013 – Ministerstwo Finansów, prognoza z uzasadnienia do budżetu na 2014 rok

Banki X 2013 – mediana prognoz 17 ekonomistów bankowych, Reuters.

MFW X 2013 – Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jesienna edycja prognoz (prognozy 2 razy w roku)

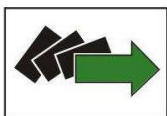
KE XI 2013 – Komisja Europejska – jesienna runda prognoz (prognozy 3 razy w roku)

Banki XII 2013 – mediana prognoz 15 ekonomistów bankowych, Puls Biznesu

Na ostateczne dane o wzroście PKB w 2013 roku będziemy musieli jeszcze poczekać, niemniej wiadomo już, że wynik ten będzie jednym z najniższych w ostatnich latach. Złożyło się na to kilka czynników. Głównym źródłem słabości był popyt krajowy, który według prognoz Komisji Europejskiej spadnie w stosunku do 2012 roku o 0,7%. Na popyt krajowy składają się (prognozy Komisji Europejskiej):

- Konsumpcja prywatna, czyli wydatki gospodarstw domowych, odpowiadające za 60% PKB Polski. W 2013 roku wydatki te rosły, ale tylko nieznacznie, bo o ok. 0,6% - będzie to najniższy wynik od lat. Spadające zatrudnienie oraz wolno rosnące płace, sprawiły, że konsumenci mieli ograniczone możliwości zwiększenia swoich wydatków. Jednocześnie w obliczu dużej niepewności w gospodarce (co w praktyce oznaczało np. obawy o miejsce pracy), szczególnie w pierwszej połowie roku, konsumenci byli też bardziej ostrożni i mniej skłonni do zwiększania konsumpcji. Ta ostrożność jest w pewnym stopniu widoczna w nieznacznym wzroście stopy oszczędności do 2,5% dochodów w 2013 roku, po tym jak w 2012 roku osiągnęła ona rekordowo niski poziom 0,8%. Ze względu na wkład konsumpcji





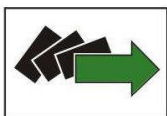
prywatnej do PKB, nawet niewielki jej wzrost przekłada się w sposób zauważalny na wzrost PKB – w 2013 roku wkład konsumpcji prywatnej do wzrostu gospodarczego wyniesie ok. 0,4 pkt. proc. (wkłady poszczególnych pozycji sumują się do wzrostu gospodarczego w danym roku).

- Konsumpcja publiczna, czyli wydatki rządowe (inne niż inwestycje), odpowiada za niecałe 17% PKB. W 2013 roku wydatki rządowe wzrosną nieznacznie bo o ok. 1,7%. Niemniej jest to istotne przyspieszenie, po okresie 2011-2012, kiedy wydatki te wprawdzie spadały, a następnie niemalże się zatrzymały, gdy rząd podjął działania na rzecz ograniczenia deficytu sektora finansów publicznych. W tym roku w sposób widoczny rząd zdecydował się już na rozluźnienie polityki fiskalnej, czyli pozwolił sobie na większy deficyt. Niemniej ze względu na znacznie mniejszą wielkość wydatków publicznych, w porównaniu do prywatnych, pomimo szybszego wzrostu tych pierwszych, ich wkład we wzrost gospodarczy jest ograniczony i wyniesie ok. 0,3 pkt. proc.
- Inwestycje to 20% polskiego PKB. W 2013 roku w tej kategorii spodziewany jest istotny spadek, o ok. 3,8%. Jego głównym źródłem jest przede wszystkim spadek publicznych, które najwyższy poziom osiągnęły w 2011 roku, w szczycie przygotowań do Euro 2012. W latach 2012-2013 obserwujemy ich spadek, do którego poza zakończeniem przygotowań do mistrzostw, przyczyniło się także kończenie projektów finansowanych ze środków unijnych w ramach perspektywy 2007-2013. Jednocześnie w obliczu niepewnej sytuacji gospodarczej sektor prywatny nie miał bodźców do wyraźnego zwiększenia własnych inwestycji. Wkład inwestycji we wzrost gospodarczy wyniesie ok. -0,8 pkt. proc.
- Zapasy stanowią w 2013 roku mniej niż 1% PKB Polski. Wielkość ta podlega największym wahaniom, wraz ze zmieniającą się koniunkturą gospodarczą oraz największym rewizjom (jest trudna do oszacowania, GUS często istotnie zmienia swoje pierwotne wyliczenia odnośnie zachowania tej pozycji). W 2013 roku zapasy w polskich firmach istotnie spadały, a ich wkład do wzrostu wyniósł -0,6 pkt. proc.

Ekspert w 2013 roku wynosi ok. 45% PKB, a import 42,4%. Z punktu widzenia wzrostu gospodarczego najistotniejsza jest różnica między tymi dwoma wartościami, czyli eksport netto. W 2013 roku mamy do czynienia ze znacznie szybszym wzrostem eksportu (2,3%), niż importu (0,5%). W efekcie eksport netto ma największy dodatni wkład do wzrostu gospodarczego, który wynosi ok. 1,9 pkt. proc.

W porównaniu do prognozy Komisji Europejskiej, Ministerstwo Finansów oczekuje w 2013 roku mniejszego spadku inwestycji, nieznacznie szybszego wzrostu konsumpcji oraz istotnie niższego wzrostu eksportu. Prognozy ekonomistów bankowych również mówią o wolniejszym spadku inwestycji.

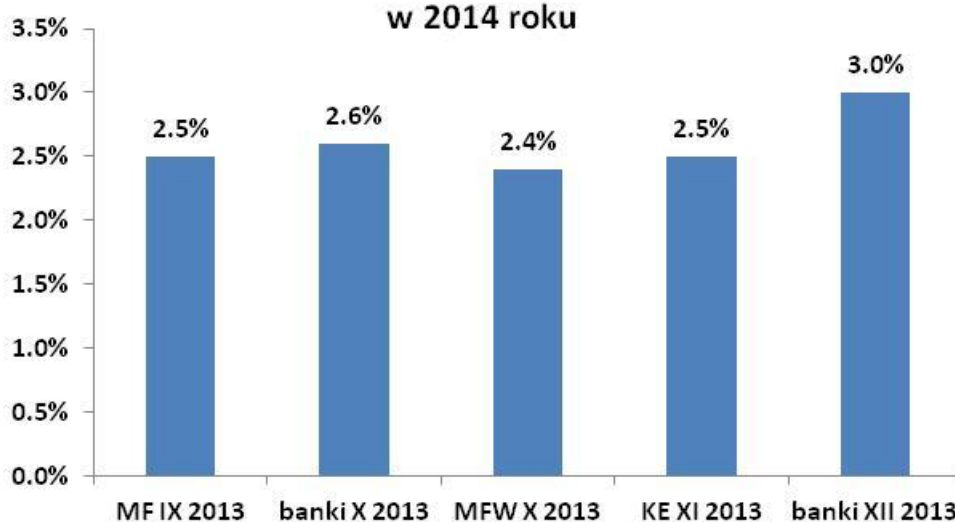




Wzrost gospodarczy w 2014 roku

Prognozy na 2014 rok przewidują na przyspieszenie w polskiej gospodarce. Jeszcze we wrześniu i październiku panował generalny konsensus, podzielany m.in. przez Ministerstwo Finansów, Komisję Europejską, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz większość ekonomistów bankowych, że polska gospodarka w 2014 roku będzie rosła w tempie ok. 2,5%. Jednak pod wpływem lepszych danych w listopadzie i grudniu, ekonomiści bankowi, którzy na bieżąco korygują swoje prognozy, podnieśli swoje oczekiwania do ok. 3%.

Porównanie prognoz wzrostu gospodarczego
w 2014 roku



MF IX 2013 – Ministerstwo Finansów, prognoza z uzasadnienia do budżetu na 2014 rok

Banki X 2013 – mediana prognoz 16 ekonomistów bankowych, Reuters.

MFW X 2013 – Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jesienna edycja prognoz (prognozy 2 razy w roku)

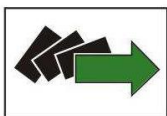
KE XI 2013 – Komisja Europejska – jesienna runda prognoz (prognozy 3 razy w roku)

Banki XII 2013 – mediana prognoz 15 ekonomistów bankowych, Puls Biznesu

Choć poszczególne instytucje różnią się w ocenie roli poszczególnych czynników we wzroście gospodarczym w 2014 roku, wszyscy zakładają istotną poprawę popytu wewnętrznego. Komisja Europejska w swojej prognozie przyjmuje, że na 2,5% wzrost w przyszłym roku złożą się:

- wkład konsumpcji prywatnej wynoszący 1 pkt proc. - realny wzrost płac, mniejsze obawy o utratę bezrobocia, niższe odsetki od zaciągniętych kredytów (efekt niskich stóp procentowych) razem powinny przełożyć się na wyższe wydatki konsumpcyjne gospodarstw domowych.





- wkład konsumpcji publicznej wynoszący 0,3 pkt. proc – według prognoz Komisji Europejskiej w nadchodzącym roku sektor publiczny (czyli zarówno rząd, jak i samorządy) będzie dalej zwiększał wydatki, przyczyniając się do wzrostu popytu w gospodarce
- wkład inwestycji prywatnych wyniesie 0.6 pkt. proc. – jest to największa zmiana w stosunku do 2013 roku, kiedy ich wkład wyniósł ok. -0.8 pkt. proc. Przedsiębiorstwa, które dotychczas w obliczu dużej niepewności w 2012 i 2013 silnie ograniczyły inwestycje, w przyszłym roku wyraźnie je zwiększą, aby sprostać rosnącemu popytowi. Wzrostowi inwestycji sprzyjać będą też relatywnie niskie koszty kredytu. Inwestycje publiczne w 2014 roku będą na poziomie zbliżonym do poziomu z 2013 roku i będą neutralne, z punktu widzenia wzrostu.
- Wkład eksportu netto wyniesie 0.6 pkt proc. Komisja Europejska zakłada, że w przyszłym roku wciąż eksport będzie rósł szybciej niż import, w efekcie czego eksport netto (czyli różnica między eksportem a importem) będzie miała dodatni wpływ na wzrost gospodarczy.

Jest to istotna poprawa struktury wzrostu gospodarczego w stosunku do 2013 roku. W 2013 roku polską gospodarkę ciągnął prawie i wyłącznie tylko eksport. W 2014 roku wzrost będzie bardziej zróżnicowany, z rosnącym znaczeniem konsumpcji prywatnej oraz inwestycji przedsiębiorstw. Szczególnie pozytywnym sygnałem jest wzrost inwestycji przedsiębiorstw, ponieważ w dłuższej perspektywie to one decydują o rozwoju kraju.

Rozłożenie akcentów w poszczególnych prognozach jest różne. Choć Ministerstwo Finansów prognozuje takie same tempo wzrostu gospodarczego jak Komisja Europejska, jego źródła mają być inne. Zdaniem Ministerstwa Finansów w 2014 roku możemy oczekiwać znacznie szybszego przyspieszenia inwestycji, w porównaniu do prognoz Komisji Europejskiej. Jednocześnie jednak Ministerstwo Finansów zakłada, że import będzie rósł szybciej niż eksport, sprawiając, że eksport netto będzie miał ujemny wpływ na wzrost gospodarczy. Oba scenariusze są wewnętrznie spójne – inwestycje są importochłonne, więc jeśli polskie firmy zaczną więcej inwestować, jak zakłada Ministerstwo Finansów, to siłą rzeczy wzrośnie też silnie import. Komisja Europejska nie zakładając tak silnego wzrostu inwestycji nie widzi też bodźców do silnego wzrostu importu. Jeżeli chodzi o strukturę wzrostu konsumpcji, to Ministerstwo Finansów zakłada, że rosnać będzie tylko konsumpcja prywatna. Komisja Europejska widocznie nie jest przekonana, że uda się utrzymać taką dyscyplinę wydatków publicznych i zakłada także relatywnie szybki wzrost konsumpcji publicznej. Ankieta przeprowadzona wśród głównych ekonomistów dotyczy tylko głównych kategorii, niemniej patrząc na zakładane przez nich tempo wzrostu inwestycji, można zakładać, że większość z nich przewiduje scenariusz bliższy scenariuszowi Ministerstwa Finansów niż Komisji Europejskiej. Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie prognozuje szczegółów swojej prognozy.



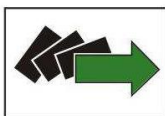


Tabela 1. Prognozowane tempo wzrostu PKB i jego składkowych w 2014 roku (r/r)

	Ministerstwo		
	Komisja Europejska	Finansów	Ekonomiści bankowi
PKB	2.5%	2.5%	3.0%
konsumpcja	1.7%	1.6%	2.3%
w tym:			
<i>prywatna</i>	1.6%	2.1%	-
<i>publiczna</i>	1.9%	0.0%	-
inwestycje	2.9%	4.4%	4.6%
eksport	5.1%	4.3%	-
import	3.8%	4.9%	-

Komisja Europejska – jesienna prognoza

Ministerstwo Finansów – uzasadnienie budżetu na 2014 rok

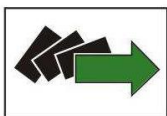
Ekonomiści bankowi – mediana 15 ekonomistów bankowych, ankietowanych przez Puls Biznesu

Inwestycje publiczne –krótco i długookresowy wpływ na wzrost gospodarczy

Realizacja inwestycji publicznych zwiększa popyt w gospodarce i tym samym w krótkim okresie przyczynia się do wzrostu PKB³. Do 2011 roku mieliśmy do czynienia z szybkim wzrostem inwestycji publicznych, co przekładało się na ich istotny wkład do wzrostu PKB. Istotnym bodźcem była tu realizacja inwestycji związanych z Euro 2012, w znacznej mierze finansowana ze środków unijnych. Jednak wraz z zakończeniem Euro 2012 oraz kończeniem projektów europejskich finansowanych ze środków z perspektywy finansowej 2007-2013 nastąpiło istotne ograniczenie inwestycji publicznych w latach 2012 i 2013, co pogłębiło skalę spowolnienia gospodarczego. W kolejnych latach, według prognoz Komisji Europejskiej, inwestycje publiczne będą pozostać na zbliżonym poziomie i nie przyczyniać się do wahań tempa wzrostu gospodarczego.

³ Pod warunkiem, że nie towarzyszy temu nadmierne zadłużanie się państwa – jeśli np. państwo zaczyna się bardzo zadłużać np. na budowę dróg, to przedsiębiorcy bojąc się przyszłego wzrostu podatków (dług publiczny z czegoś trzeba spłacać) mogą ograniczyć swoje inwestycje. Dodatkowo, gdy państwo staje się głównym klientem banków, przedsiębiorcom coraz trudniej jest pozyskać kredyty na własne inwestycje. W efekcie wzrostowi inwestycji publicznych może towarzyszyć spadek inwestycji prywatnych i łączny popyt w gospodarce nie rośnie.





Inwestycje publiczne, szczególnie te związane z infrastrukturą, mają także wpływ długookresowy. Przykładowo dobra sieć dróg umożliwia firmom współpracę z szerszym gronem poddostawców i klientów, sprzyjając tym samym specjalizacji prowadzącej do wzrostu wydajności. Lepsza komunikacja ułatwia też dojazdy

do pracy, poprawiając funkcjonowanie rynku pracy. Łącznie owocuje to szybszym rozwojem gospodarki. Z drugiej jednak strony rozbudowana infrastruktura wymaga dużych wydatków na utrzymanie. Jeżeli dany kraj przeinwestuje, to podatki ściągane na utrzymanie niepotrzebnej infrastruktury mogą stanowić istotną barierę dla wzrostu. Obecnie wiele wskazuje, że infrastruktura, która obecnie powstaje jest proporcjonalna do potrzeb naszej gospodarki. Niemniej w pełni rzetelna ocena będzie możliwa dopiero za kilka lat.

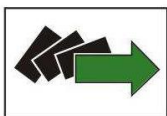
Szanse i zagrożenia dla wzrostu gospodarczego w 2014 roku

Szanse i zagrożenia dla wzrostu gospodarczego w 2014 roku są zrównoważone. Oznacza to, że prawdopodobieństwo pozytywnych niespodzianek (wzrost szybszy od oczekiwań) jest zbliżone do ryzyka negatywnych niespodzianek (wzrost wolniejszy od oczekiwań).

Tempo rozwoju polskiej gospodarki zależy od sytuacji w światowej gospodarce. Sytuacja u naszych największych partnerów handlowych bezpośrednio przekłada się na popyt na towary polskich firm. Szybszy od oczekiwań wzrost w gospodarce europejskiej, a w szczególności w gospodarce europejskiej (75% polskiego eksportu trafia do krajów UE, a do samej strefy euro 50%) może przełożyć się na szybszy wzrost eksportu. Z kolei kolejny nawrót kryzysu w strefie euro będzie oczywiście oznaczał wolniejszy wzrost gospodarczy dla Europy, w tym także dla Polski. Obecnie wydaje się, że ryzyko takiego scenariusza istotnie zmalało, niemniej należy pamiętać, że gospodarki tak istotnych krajów jak Francja czy Włochy wciąż jeszcze potrzebują wielu reform, by móc dalej bezpiecznie się rozwijać. Należy też pamiętać, że nastroje w gospodarce światowej pośrednio wpływają także na wielkość inwestycji zagranicznych trafiających do Polski.

Od nastrojów na światowych rynkach zależy także kurs złotego. Kurs słabszy od obecnie prognozowanego sprzyjać będzie wyższemu eksportowi oraz niższemu importowi, przyczyniając się





do szybszego wzrostu gospodarczego. Warto w tym miejscu podkreślić wpływ kursu złotego na wielkość importu – wraz z osłabianiem się złotego gospodarstwa domowe są coraz mniej chętne do kupowania drożących towarów zagranicznych, zastępując je tańszymi, krajowymi odpowiednikami, przyczyniając się tym samym do szybszego wzrostu krajowej gospodarki.

Nieuwzględnione w obecnych prognozach zmiany polityki fiskalnej mogą wpłynąć na tempo wzrostu gospodarczego w 2014 roku. Komisja Europejska w swojej prognozie zakłada, że konsumpcja publiczna w Polsce będą rosnąć, przyczyniając się do wzrostu popytu. Ministerstwo Finansów dla odmiany utrzymuje, że konsumpcja ta będzie stać w miejscu. Obie te prognozy nie uwzględniają najnowszej decyzji Rady Europejskiej z grudnia br., która wezwała Polskę do podjęcia dodatkowych działań mających na celu ograniczenie deficytu sektora finansów publicznych. Ograniczenie deficytu w długim okresie sprzyja wzrostowi gospodarczemu – państwo ze zdrowymi finansami publicznymi jest bezpieczniejsze, co sprzyja wyższym inwestycjom, zarówno krajowych przedsiębiorców jak i inwestorów zagranicznych. W krótkim okresie działania mające na celu ograniczenie deficytu mogą mieć różny wpływ. Kluczowe znaczenie ma tu sposób ograniczania deficytu – jeśli odbywa się to poprzez podwyżkę podatków lub ograniczenie inwestycji publicznych, to najczęściej prowadzi to do przejściowego spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego. Jeżeli natomiast redukcja deficytu odbywa się poprzez redukcję nieproduktywnych wydatków (np. racjonalizacja wydatków na administrację albo zmniejszenie transferów socjalnych do osób, które mogą pracować), może zaowocować to przyspieszeniem wzrostu gospodarczego także w krótkim okresie. Obecnie nie wiadomo jeszcze, jakie dodatkowe działania na rzecz ograniczenia deficytu podejmie rząd.

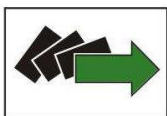
W 2014 roku czekają nas wybory do Parlamentu Europejskiego oraz samorządowe, natomiast w 2015 roku odbędą się wybory prezydenckie oraz do Sejmu i Senatu. Niezależnie od zaleceń unijnych dotyczących ograniczania deficytu, okres przedwyborczy może zachęcać rząd do zwiększania wydatków. Takie wydatki uchwalane nie ze względu na rachunek ekonomiczny, a z powodu rachunków politycznych, mogą co prawda przyczynić się do krótkookresowego wzrostu gospodarczego, jednak w długim okresie ich wpływ jest zdecydowanie negatywny.

Kolejną niewiadomą związaną z polityką rządu jest tempo absorpcji środków unijnych przyznanych Polsce w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Ewentualne opóźnienia we wdrażaniu projektów unijnych związane np. ze zbyt skomplikowanymi procedurami (albo brakiem potrzebnych procedur) mogą działać w kierunku wzrostu gospodarczego wolniejszego od prognozowanego.

Nie tylko działania rządu czy sytuacja na rynkach zagranicznych, ale także zachowanie gospodarstw domowych jest źródłem niepewności. W szczególności istotne jest jaką część rosnących dochodów, gospodarstwa domowe przeznaczą na konsumpcję, przyczyniając się do wzrostu popytu krajowego, a jaką część na zwiększenie oszczędności. W 2012 roku stopa oszczędności gospodarstw domowych spadła do najniższego poziomu w najnowszej historii⁴. W 2013 roku nieznacznie wzrosła, lecz według

⁴ Eurostat publikuje spójne dane dotyczące stopy oszczędności od 1994 roku.





prognoz Eurostatu w najbliższych latach ma pozostać na bardzo niskim poziomie. Z punktu widzenia wzrostu gospodarczego w 2014 roku niska stopa oszczędności jest korzystna, ponieważ oznacza wyższą konsumpcję. Z drugiej strony należy jednak pamiętać, że bez wyższych oszczędności Polska nie będzie w stanie sfinansować inwestycji koniecznych dla utrzymania tempa wzrostu gospodarczego na zadowalającym poziomie.

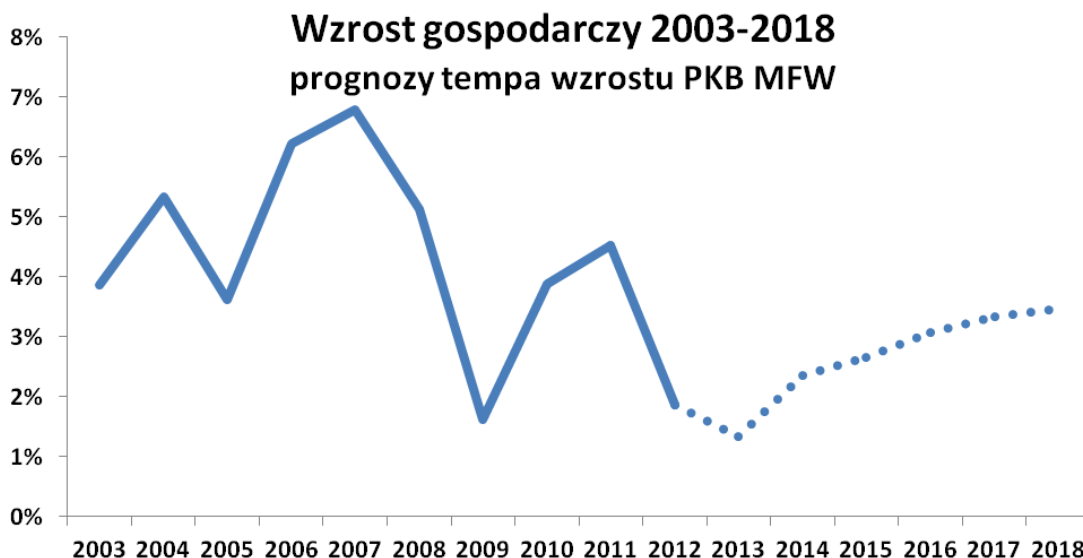
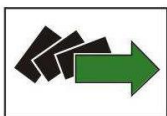


Stopa oszczędności obliczana jako dochody do dyspozycji brutto minus wydatki konsumpcyjne, podzielone przez dochody do dyspozycji; wskaźnik mówi o tym, jakiej części dochodów gospodarstwa domowe nie wydają na konsumpcję. Źródło: Komisja Europejska

Perspektywy wzrostu gospodarczego do 2018 roku

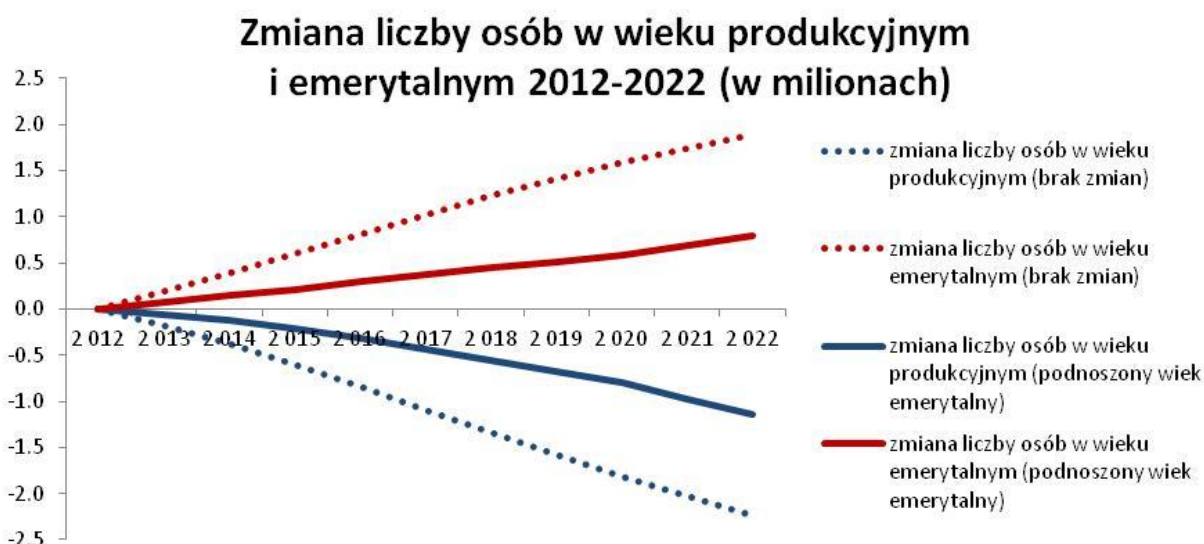
Według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego po 2014 roku gospodarka Polska będzie rozwijać się w tempie ok. 3%-3,5% rocznie. Prognozy Ministerstwa Finansów są zbliżone do prognoz Funduszu. Nieznacznie bardziej pesymistyczna jest Komisja Europejska, która w stworzonych na potrzeby Ageing Report projekcjach przyjmuje, że po 2015 roku polska gospodarka będzie rosła w tempie ok. 2,5%-3%. Będzie więc to tempo istotnie wyższe niż w czasie ostatniego spowolnienia z lat 2012-2013, jednak nie należy oczekiwać powrotu ponad 5% stopy wzrostu z lat 2005-2008.





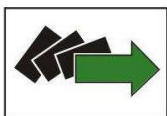
Źródło: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, prognoza z X 2013

W najbliższych latach Polska będzie coraz silniej odczuwać efekty starzenia się społeczeństwa, gdy osoby urodzone w czasie powojennego bomu demograficznego zaczną przechodzić na emerytury. Pomimo stopniowego podnoszenia wieku emerytalnego do 2018 roku ubędzie w Polsce ok. pół miliona osób w wieku produkcyjnym (bez podnoszenia wieku emerytalnego spadek ten wyniósłby ponad milion). Jednocześnie liczba emerytów wzrośnie o prawie 400 tys. (bez podniesienia wieku emerytalnego wzrost ten przekroczyłby 1 mln osób!). Oznacza to, że będzie rosła liczba osób żyjących z emerytur, przy jednoczesnym spadku liczby osób pracujących.

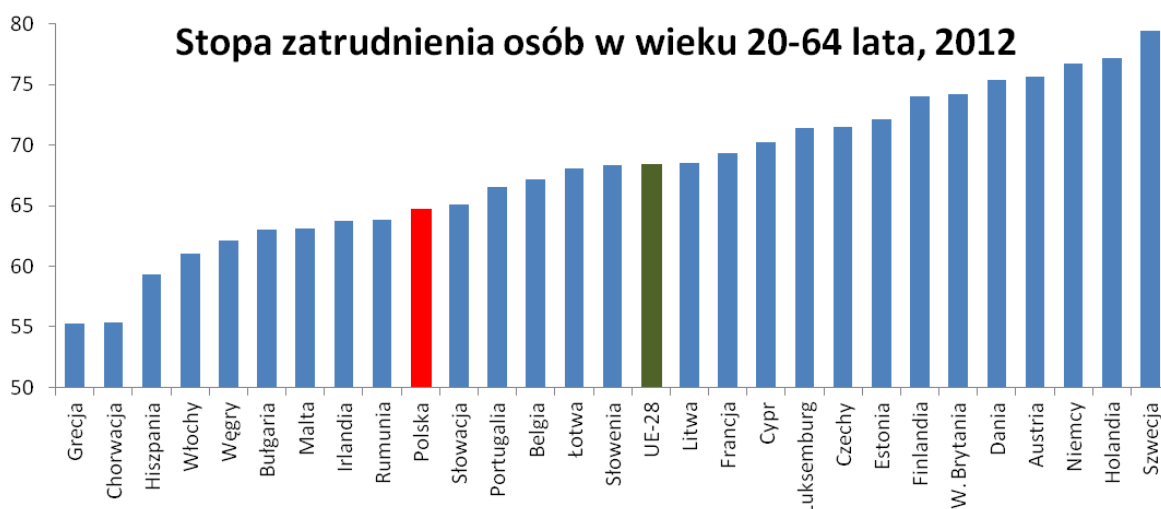


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS





Spadek liczby osób pracujących może być mniejszy od spadku liczby osób w wieku produkcyjnym. Obecnie tylko część osób w wieku produkcyjnym pracuje. Wskaźnik zatrudnienia (czyli odsetek osób pracujących) wśród osób w wieku 20-64 lata w Polsce w 2012 roku wynosił tylko 64,7%, istotnie poniżej unijnej średniej wynoszącej 68,5%. Komisja Europejska zresztą zakłada wzrost tego wskaźnika do 67,5% w Polsce w 2020 roku. Niemniej to tylko spowolni spadek liczby osób pracujących, ale go nie zatrzyma. Warto przy tym zauważyć, że wszelkie postulaty polityki prorodzinnej w perspektywie najbliższych 20-lat, nawet jeśli wprowadzone w życie i skuteczne (jest to o tyle wątpliwe, że bazują one głównie na przekonaniach i ideologii, a nie na wynikach badań), nie będą miały bezpośredniego wpływu na rynek pracy przez najbliższe 20 lat. Osoby, które w ciągu najbliższych 20 lat zaczną pracować już się urodziły.

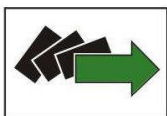


Źródło: Eurostat

Dzięki reformie emerytalnej z 1999 roku pomimo rosnącej liczby emerytów, wydatki ZUS powinny pozostać pod kontrolą. Niemniej trzeba mieć świadomość, że będzie to odbywało się poprzez obniżenie relacji emerytury do ostatniej płacy. W sytuacji gdy liczba emerytów będzie rosła, można spodziewać się rosnącej presji politycznej na rzecz podwyżek emerytur (i koniecznej do jej sfinansowania podwyżki podatków).

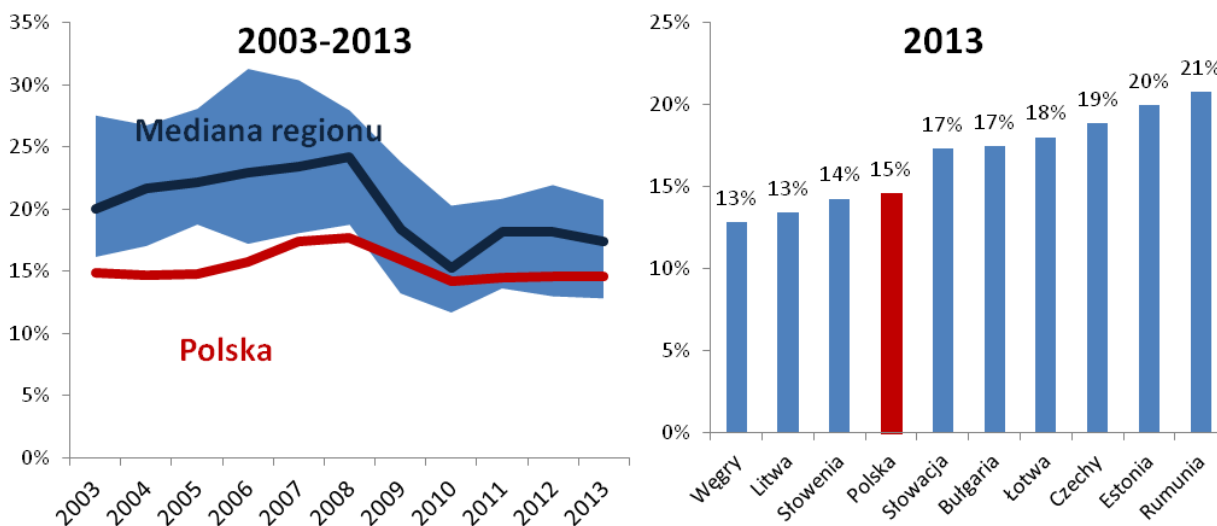
Obok liczby osób pracujących w gospodarce istotny jest zasób kapitału, czyli mówiąc prościej maszyny i infrastruktura z których mogą one korzystać. W nadchodzących latach będzie to istotne źródło wzrostu dla Polski, choć należy pamiętać, że barierą tutaj może być niska stopa oszczędności. Niska stopa oszczędności w Polsce sprawia bowiem, że przedsiębiorstwa mają ograniczone możliwości pozyskania środków na inwestycje. Dlatego też wzrost stopy oszczędności gospodarstw domowych oraz ograniczenie deficytu finansów publicznych (również wpływa na stopę oszczędności





w gospodarce narodowej), nawet jeśli ograniczyłyby tempo wzrostu w 2014 czy 2015 roku, byłyby zjawiskiem korzystnym dla stabilnego wzrostu gospodarczego w kolejnych latach.

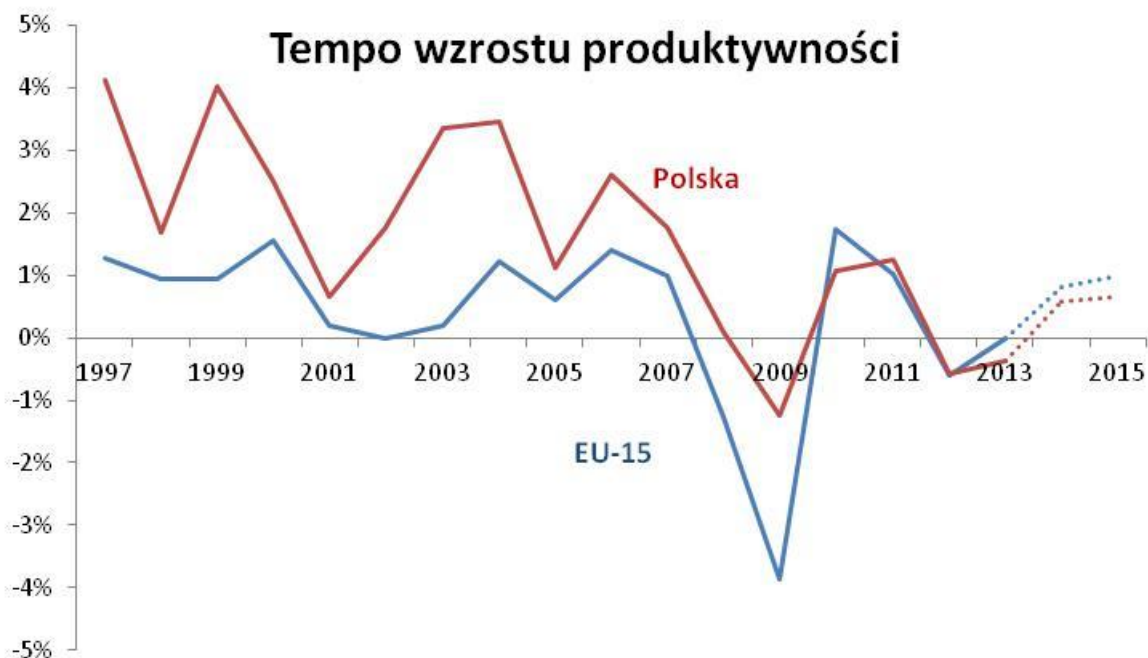
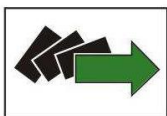
Stopa inwestycji prywatnych w Polsce na tle państw regionu



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komisji Europejskiej

Najważniejszym źródłem wzrostu gospodarczego dla krajów wysokorozwiniętych (a Polska powoli takim się staje) jest wzrost produktywności. Niestety w ostatnich latach obserwujemy istotne spowolnienie tempa wzrostu produktywności w Polsce. Po części jest to normalne – wraz ze zmniejszaniem się luki rozwojowej między Polską a Europą Zachodnią maleją możliwości prostego importu technologii i rozwiązań organizacyjnych, które dotychczas pozwalały szybko podnosić naszą produktywność. Niestety jednak spowolnienie to jest także związane ze złymi przepisami i przeregulowaniem polskiej gospodarki. Póki Polska była krajem biednym, konkurującym przede wszystkim niskimi kosztami siły roboczej, bariery te aż tak nie przeszkadzały. Jednak wraz z awansem do grupy krajów wyżej rozwiniętych, gdzie w coraz większym stopniu konkuruje się dzięki innowacyjności oraz jakości, skomplikowane i oderwane od życia przepisy zaczynają coraz bardziej przeszkadzać. Zaniechanie reform w tym obszarze sprawi, że utrzymanie tempa wzrostu rzędu 3% PKB w nadchodzących latach będzie niemożliwe. Z drugiej strony jednak, daleko idące reformy obejmujące gruntowną deregulację oraz zmniejszające kontrolę państwa nad gospodarką (co obejmuje także prywatyzację) mogą sprawić, że gospodarka polska zacznie rosnąć w tempie istotnie przekraczającym 3%.





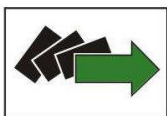
Do 2009 roku tempo wzrostu produktywności w Polsce było istotnie wyższe niż w krajach UE-15 (czyli kraje Europy Zachodniej, będące członkami UE przed rozszerzeniem z 2004 roku), co pozwalało na zmniejszanie różnicy w poziomie rozwoju między Polską a Europą Zachodnią. Po 2009 różnica ta niemal zanikła. Źródło: Komisja Europejska

W nadchodzących latach otoczenie międzynarodowe będzie mniej sprzyjające wzrostowi gospodarczemu w Polsce niż dotychczas. Zła sytuacja finansów publicznych takich krajów jak Włochy czy Francja oraz ich niechęć do podjęcia koniecznych reform sprawia, że wciąż istnieje ryzyko powrotu kryzysu w strefie euro (aczkolwiek trzeba mieć świadomość, że w ciągu ostatnich dwóch lat ono istotnie spadło). Niemniej nawet w najbardziej prawdopodobnym scenariuszu, bez kolejnej fali kryzysu, nie należy oczekiwać szybkiego wzrostu w Unii Europejskiej. Po kryzysie pozostały olbrzymie długi, zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego, których spłata zajmie wiele lat, przyczyniając się do wolniejszego tempa wzrostu. Efekt ten będzie dodatkowo pogłębiony przez negatywne skutki starzenia się społeczeństw. W Polsce, tak jak w większości państw Unii w nadchodzących latach będzie rosła liczba osób w wieku emerytalnym, przy niezmięniętej lub malejącej liczbie osób w wieku produkcyjnym.

Prognozy stopy bezrobocia

Przyspieszenie wzrostu gospodarczego z opóźnieniem przekłada się na poprawę sytuacji na rynku pracy – firmy zanim znowu zaczną zatrudniać muszą nabrać pewności co do trwałości ożywienia w gospodarce. Dodatkowo w trakcie spowolnienia firmy zazwyczaj redukują zatrudnienie w stopniu mniejszym niż spada popyt na ich towary. Dlatego też, kiedy następuje ożywienie gospodarcze mają





wolne moce przerobowe i mogą przez pewien czas zwiększać produkcję bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

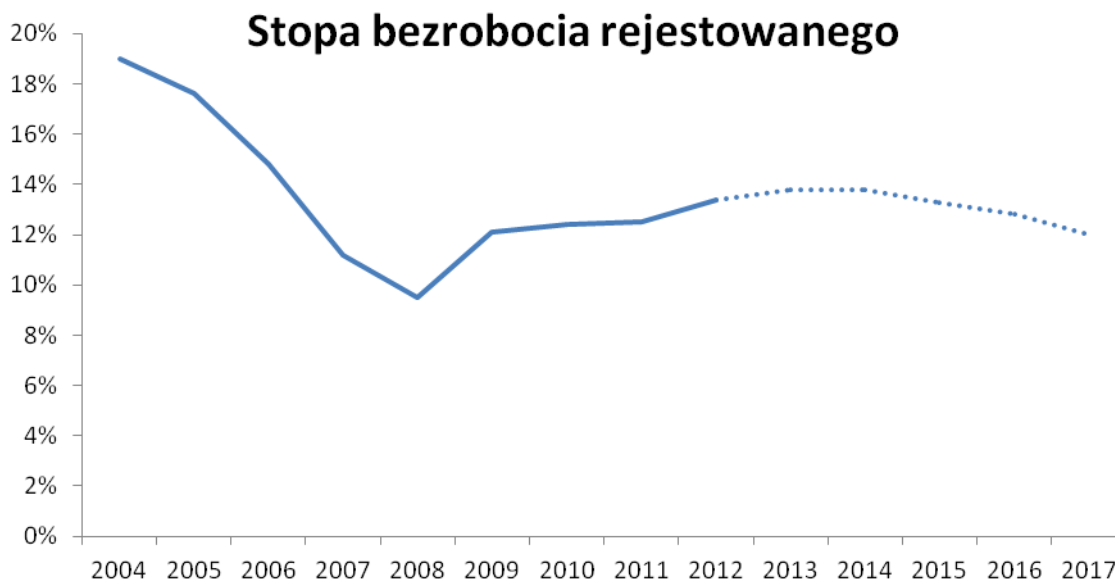
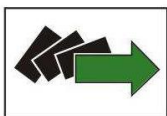
Istnieją 2 sposoby do mierzenia stopy bezrobocia: na podstawie rejestrów bezrobocia w urzędach pracy (stopa rejestrowa) oraz na podstawie ankietowego Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (stopa BAEL)⁵. Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) w sposób bardziej adekwatny mierzy liczbę pracujących (jako osób posiadających jakąkolwiek pracę w ostatnim tygodniu, również w szarej strefie i jako pomagający członkowie rodziny) oraz liczbę bezrobotnych (jako osoby, które rzeczywiście są gotowe podjąć pracę)⁶. Do bezrobocia rejestrowanego natomiast wliczane są osoby zarejestrowane w urzędach pracy, nawet jeżeli faktycznie pracują w szarej strefie. Z drugiej strony jednak część osób faktycznie bezrobotnych może nie rejestrować się w urzędach pracy.

Ministerstwo Finansów w projekcie budżetu na 2014 rok zakłada, że stopa bezrobocia rejestrowanego pozostanie na takim samym poziomie jak w roku poprzedni) i wyniesie 13,8%. Towarzyszyć temu będzie nieznaczny spadek liczby osób zatrudnionych w gospodarce narodowej (spadek rządu 0,1%, w tym spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw również o 0,1%). Zdaniem Ministerstwa Finansów widoczne odbicie na rynku pracy nastąpi dopiero w 2015 roku, kiedy liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrośnie o 0,6%, co w znacznej mierze będzie zasługą wzrostu zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw (prognozowany wzrost o 0,7%). W efekcie stopa bezrobocia rejestrowanego w 2015 roku ma spaść do 13,3%. W kolejnych latach ministerstwo zakłada dalszą poprawę sytuacji na rynku pracy, w efekcie czego do 2017 roku stopa bezrobocia spadnie do poziomu 12%. Spadek ten będzie przede wszystkim wynikał ze wzrostu zatrudnienia, ponieważ spadek liczby osób w wieku produkcyjnym będzie kompensowany wzrostem aktywności zawodowej Polaków.

⁵ w skrócie, BAEL w sposób bardziej adekwatny mierzy liczbę pracujących (jako osób posiadających jakąkolwiek pracę w ostatnim tygodniu, również w szarej strefie i jako pomagający członkowie rodziny) oraz liczbę bezrobotnych (jako osoby, które faktycznie są gotowe podjąć pracę).

⁶ Patrz dyskusja nt. różnic między bezrobociem rejestrowym a BAEL z poprzednich raportów prognostycznych przygotowanych przez CASE.





Źródło: GUS oraz uzasadnienie budżetu na 2014 rok

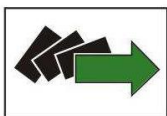
Komisja Europejska, bazując na metodologii BAEL, zakłada, że jeszcze w 2014 roku będzie miał miejsce nieznaczny wzrost bezrobocia w Polsce, z 10.7% w bieżącym roku do 10.8%. Podobnie jak w prognozach Ministerstwa Finansów, widoczna poprawa na rynku pracy jest spodziewana dopiero w 2015 roku, kiedy to stopa bezrobocia spadnie do 10.5%. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, również bazując na metodologii BAEL, oczekuje podobnej dynamiki stopy bezrobocia – najpierw nieznaczny wzrost z 10.9% w 2013 roku do 11% w 2014 roku, a potem spadki – do 10.8% w 2015 roku i 9% w 2018 roku.

Należy zwrócić uwagę, że prognozy Ministerstwa Finansów, Komisji Europejskiej oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego bazowały na danych z końca września/początku października, przez co nie uwzględniają szybszego od oczekiwań wzrostu gospodarczego w ostatnich miesiącach 2013 roku. Ekonomiści bankowi, ankietowani przez Puls Biznesu w grudniu br., choć nie podawali explicite prognoz bezrobocia, to zrewidowali do góry swoje oczekiwania odnośnie wzrostu zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw w 2014 roku – mediana prognoz wyniosła 1% (Ministerstwo Finansów oczekuje w tym samym czasie spadku o 0,1%). Daje to nadzieję, że poprawa sytuacji na rynku pracy może nastąpić jeszcze w drugiej połowie 2014 roku.

Prognozy inflacji oraz stóp procentowych

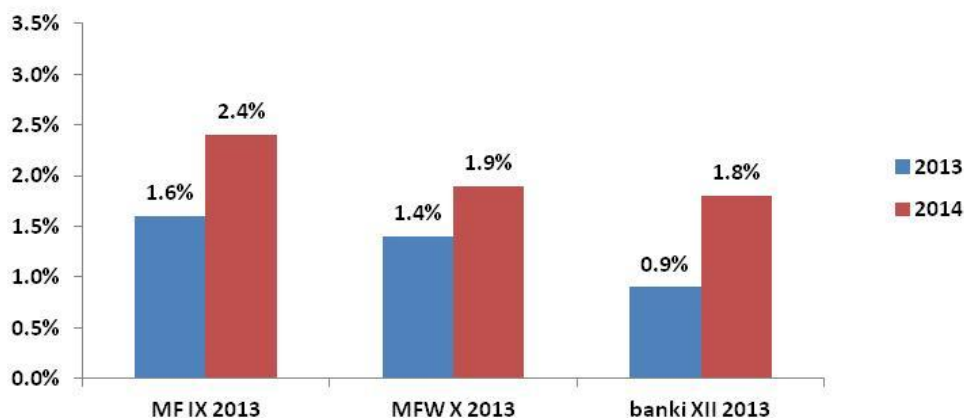
Wszystkie prognozy (Ministerstwo Finansów, Komisja Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, uśredniona prognoza ekonomistów bankowych) przewidują, że pomimo nieznacznego przyspieszenia, inflacja w 2014 roku pozostanie na niskim poziomie. Najwyższej inflacji w przyszłym





roku spodziewa się Ministerstwo Finansów. Z kolei mediana prognoz ekonomistów bankowych przepytanych przez Puls Biznesu w grudniu br. jest znacznie niższa, szczególnie w 2013 roku.

Porównanie prognoz inflacji



MF IX 2013 – Ministerstwo Finansów, prognoza z uzasadnienia do budżetu na 2014 rok

MFW X 2013 – Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jesienna edycja prognoz (prognozy 2 razy w roku)

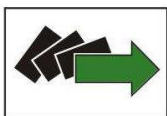
Banki XII 2013 – mediana prognoz 15 ekonomistów bankowych, Puls Biznesu

Komisja Europejska stosuje inną miarę inflacji (HCIP), której zaletą jest porównywalność między poszczególnymi krajami UE, nie należy jej jednak zestawiać z miarą podawaną przez Ministerstwo Finansów czy MFW.

Prognozy niskiej inflacji są spójne z prognozami tempa wzrostu gospodarczego oraz sytuacji na rynku pracy. Przyspieszenie gospodarki w 2014 roku będzie najpewniej zbyt małe, by przełożyć się na presję na wzrost cen. W szczególności utrzymujące się relatywnie wysokie bezrobocie będzie powstrzymywało pracowników przed żądaniem wysokich podwyżek, pozwalając przedsiębiorcom na utrzymanie kosztów pod kontrolą. Dodatkowo będzie temu sprzyjała sytuacja na światowych rynkach – Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje, że ceny notowanych na nich surowców (w tym paliw) w 2014 roku będą spadać. W przypadku Polski efekt ten może zostać dodatkowo wzmocniony poprzez prognozowane na 2014 rok umocnienie się złotego.

Niska inflacja oraz mimo wszystko powolne tempo ożywienia gospodarczego będą argumentem dla Rady Polityki Pieniężnej do pozostawienia stóp procentowych na obecnym poziomie. Zresztą w komunikacie po listopadowym posiedzeniu Rada explicite zadeklarowała, że „stopy procentowe NBP powinny zostać utrzymane na niezmiennym poziomie przynajmniej do końca pierwszego półrocza 2014 r.”. Jeżeli PKB, bezrobocie oraz inflacja będą w 2014 roku zachowywały się zgodnie z aktualnymi prognozami, NBP może utrzymać stopy procentowe na obecnym poziomie także w drugiej połowie tego roku.





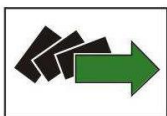
Prognozy kursu złotego

Ożywienie w polskiej gospodarce oraz uspokojenie sytuacji na światowych rynkach będą sprzyjały umocnieniu się kursu złotego w 2014 roku. Należy jednak pamiętać, że kursy walutowe podlegają bardzo dużym wahaniom i wszelkie prognozy ich dotyczące są obarczone dużym błędem. Niemniej prawie wszystkie dostępne prognozy wskazują na umocnienie się złotego. Mediana prognoz ekonomistów ankietowanych przez Puls Biznesu mówi o kursie 4 zł za euro na koniec 2014 roku. W Strategii zarządzania długiem publicznym na 2014-2017 (dokument przygotowywany przez Ministerstwo Finansów razem z budżetem państwa) przewiduje się jeszcze silniejsze umocnienie się złotego, do poziomu 3 zł 92 groszy za euro na koniec 2014 roku. Zarówno Komisja Europejska jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie publikują explicite prognoz kursu walutowego. Jednak porównując ich prognozy PKB w cenach bieżących w walucie krajowej i w euro/dolarze, można wnioskować odnośnie zakładanych przez ten instytucje zmian kursów. I tak Komisja Europejska przyjmuje, że w 2014 roku złoty nieznacznie umocni się względem euro (o 0,3%/ 1 grosz). Międzynarodowy Fundusz Walutowy, dla którego punktem odniesienia jest dolar, przewiduje umocnienie się kursu złotego względem dolara o ok. 1,5%/ 5 groszy.

Kurs złotego wobec euro i dolara zależy nie tylko od stanu polskiej gospodarki, ale także od sytuacji na światowych rynkach. Ewentualny kolejny nawrót kryzysu, choć w 2014 już mniej prawdopodobny, ale wciąż możliwy, spowodowałby wzrost awersji do ryzyka. Oznaczałoby to, że inwestorzy nie wiedząc jak dalej będzie rozwijała się sytuacja, będą ograniczali inwestycje w kraje i sektory mniej pewne, preferując najbezpieczniejsze i najlepiej im znane papiery takie jak obligacje amerykańskie czy niemieckie. Pomimo znacznego postępu w ostatnich latach, Polska jest przez inwestorów cały czas postrzegana jako szybciej rosnący, ale też bardziej ryzykowny, rynek wschodzący. Dlatego też w sytuacji zamieszania w gospodarce światowej, inwestorzy będą ograniczać swoje zakupy w Polsce, przyczyniając się tym samym do osłabienia się kursu złotego.

Na kurs złotego wpływ będą miały także decyzje FED (amerykański bank centralny) dotyczące ograniczania programu luzowania ilościowego. W praktyce program ten z grubsza oznacza tyle, że FED drukuje pieniądze, za które odkupuje od banków amerykańskie obligacje oraz papiery wartościowe oparte o kredyty hipoteczne. Tak pozyskane ze sprzedaży obligacji i papierów wartościowych pieniądze banki następnie lokują m.in. w gospodarkach wschodzących, w tym w Polsce. W grudniu FED zdecydował się co prawda na ograniczenie skali luzowania ilościowego, jednak jego skala była niewielka (z 85 mld usd miesięcznie do 75 mld usd miesięcznie) i towarzyszyła mu deklaracja o utrzymaniu stóp procentowych na rekordowo niskim poziomie jeszcze przez dłuższy czas (niskie stopy procentowe zachęcają amerykańskie banki do szukania wyżej oprocentowanych inwestycji zagranicznych). Ewentualne niespodziewane zmiany w polityce FED w 2014 roku mogą działać w kierunku osłabienia kursu złotego.





Wnioski dla Mazowsza

Dotychczasowe obserwacje⁷ wskazują, że w średnim okresie tempo wzrostu PKB w województwie mazowieckim, choć nieznacznie wyższe, to jednak generalnie pozostawało zbliżone do dynamiki PKB Polski. Dlatego też w 2014 i kolejnych latach można spodziewać się przyspieszenia tempa wzrostu mazowieckiej gospodarki. Należy jednak mieć świadomość, że tak samo jak w przypadku Polski, skala ożywienia gospodarczego będzie umiarkowana – rekordowe wzrosty z okresu poprzedzającego światowy kryzys finansowy już nie wrócą.

Województwo mazowieckie na tle kraju wyróżnia to, że dochody ludności w większym stopniu zależą od dochodów z pracy, a w mniejszym stopniu od rent i emerytur, niż w pozostałych regionach kraju. Oznacza to, że wraz z ożywieniem na rynku pracy dochody ludności Mazowsza zaczną szybciej rosnąć, przyczyniając się do wzrostu popytu w województwie.

Źródła:

1. CASE, „Mazowsze na tle kraju”, <http://www.barometr.mazowsze.pl/raporty/makroekonomiczne/getfile/id/9>
2. Komisja Europejska, *Autumn Forecast 2013*, http://ec.europa.eu/economy_finance/eu/forecasts/2013_autumn_forecast_en.htm
3. Kowalczyk, Jacek, *Ekonomiści chórem rewidują prognozy w górę*, Puls Biznesu, 18 XII 2013
4. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, *World Economic Outlook IX 2013*, <http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2013/02/index.htm>

Ministerstwo Finansów, *Projekt i uzasadnienie budżetu państwa na 2014 rok*, <http://www.mf.gov.pl/ministerstwo-finansow/dzialalnosc/finanse-publiczne/budzet-panstwa/ustawy-budzetowe/2014/projekty-ustawy;jsessionid=8696DC47D6ECEDE75A19C40E800ADB80>

⁷ Patrz raport CASE „MAZOWSZE NA TLE KRAJU”, dostępny na stronie MORP <http://www.barometr.mazowsze.pl/raporty/makroekonomiczne/getfile/id/9>

